

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 16 Maja v. s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

W czasie tegorocznych kontraktów dane były przez amatorów 4 widowiska teatralne na dochód ubogich, utrzymywanych pod opieką wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zysk ogólny wyniósł 2568 r. s. kop. 15, a po odciążeniu wydatków pozostało w gotowym groszu i w rozmaitych sprzętach 1931 r. s. To wsparcie nieszczęśliwych ofiar losu, szczególnie jest dziełem dostojnych Dam, które nie szczędziły własnych trudów na ten święty zamiar. Towarzystwo dobroczynności, w imieniu ubogich, i poświęcającym się i hojney publiczności wileńskiej, umiejącej oceniać tyle szlachetne usiłowania, nayszlusze składa dziękczynienie. Równie znamienity dowód chrześcijańskiej miłości i rzadkiego poświęcenia się ku pomocy nieszczęśliwych bliźnich okazały Szanowne Damy, trudniące się w tym roku zbieraniem kwęsty. Summa, ich pracowitem staraniem zgromadzona, wynosi w ogóle po redukcji monet rubli srebr. 1429 kop. 32, która wnoszoną została do kassy Towarzystwa Dobroczynności następnym porządkiem.

JOX. Tekla Czetwertyńska Kamerherowa czer. 5 rub. sr. 115 assyg. 360, kartofli pulbeczki.

JW. Rzeczywista Radozyni Stanu Bagmiewska czer. złotych 9, rub. srebr. 221 assyg. 130 miedzią r. 1.

JW. Prezesowa Woyniłowiczowa czer. zł. 6 rub. sr. 262 assyg. 55, w monecie r. 4 gr. 67½ i sukienkę linową haftowaną.

JW. Marszałkowa Hr. Łopacińska czer. zł. 22 rub. sr. 99 kop. 49, assyg. 145.

JW. Marszałkowa Hr. Tyszkiewiczowa czer. zł. 1 rub. sr. 253 kop. 48, i parę szkaplerzy.

JW. Radozyni Stanu Becu czer. zł. 1 rub. sr. 125, assyg. 95, w monecie r. 6 gr. 20.

Rada Państwa, na połączonych Departamentach Praw i Spraw cywilnych i na Powszechnem Zebraniu, rozważała przedstawienie Moskiewskiego Wojennego Jenerał Gubernatora, o uzyskiwaniu poślin herbowych i objawieniu wyroków w sprawach procederowych.

Po doprowadzeniu rzeczy tej naprzód do Naywyższej wiadomości, JEGO CESARSKA Mość uważał przyjętą przez Radę Państwa na Powszechnem Zebraniu opinią pomienionych połączonych Departamentów, które stanowią: 1) ażeby zaprzeczyć wszystkim miejscom Urzędowym, nie wyłączając i Rządzącego Senatu, przyjmować od rozprawiających się próśby, bez wyrażenia w nich, kto mianowicie, gdzie ma pomieszkanie; a jeżeli w stolicy, tedy żeby wyrażane były część, kwartał i numer domu, w którym mieszka; tychże szczegółów przestrzegać i względem mieszkających w innych miastach lub w powiatach.

2) Ażeby Senat nie pożytywał spraw nieosądzonemi, jedynie dla nieotrzymania żądanych od papieru herbowego poślin, i żeby po Ukazie o ich uzyskaniu żadnych już pobudzających zaleceń od dzieł eksekutorskich nie posyłał.

3) Projekt Moskiewskiego Wojennego Jenerał Gubernatora, względem ustanowienia nowe-

go porządku, w rzeczy uzyskania poślin herbowych; zostawić poprzedniczemu rozważeniu Kommissyi ułożenia praw.

Na tey opinii własną JEGO CESARSKIEY Mości ręką napisano tak: *Ma być podług tego.*

Sankt - Petersburg
d. 29 stycznia 1824 r.

Rada Państwa na Departamentach połączonych Praw i Spraw Cywilnych i na Powszechnem Zebraniu, rozważała przedstawienie Moskiewskiego Wojennego Jenerał Gubernatora, względem nieposyłania z Rządów Gubernialnych raportow o dójściu Ukazow. Po doprowadzeniu rzeczy tej początkowie w protokule (memoryi) do Naywyższej wiadomości, JEGO CESARSKA Mość uważał opinią większości głosow, utrzymujących, zgodnie z pomienionemi Departamentami połączonemi, ażeby miejsca Urzędowe na przyszłość o dójściu Ukazow raportowały temu, do kogo należy, tylko miesięcznie, w krótkich wiadomościach, podług osobney formy ułożonych. Dla zanotowania o ich dójściu w wyższych miejscach urzędowych, należy także utrzymywać osobne rejestra. A co się tycze doniesień o wykonaniu Ukazow, to ma zostać na dawniejszém urządzeniu.

Na tey opinii własną JEGO CESARSKIEY Mości ręką napisano tak: *Ma być podług tego.*

Sankt - Petersburg
d. 29 stycznia 1824 r.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa d. 20 maja.

(z Kurjera Warszawskiego.)

Donieśliśmy dawniey, że zostali wychowawcy byłey szkoły rycerskiej (korpusu kadetow) przedsięwzięli wznieść pomnik wdzięczności dla swego dowódcy, Xięcia Adama Czartoryskiego J. Z. P. Miejsce na to obrano w przysionku pałacu Kazimierowskiego, przy wniściu do wielkiej sali biblioteki; gdyż w tym domu taż szkoła istniała. Odkrycie pomnika uskutecznióm zostało dnia wczorayszego przed południem. W kaplicy tegoż pałacu odprawił mszą ś. JW. JX. Królikiewicz, kanonik metrop. warsz., jako dawniey tey szkoły kapelan; do mszy assistował JX. Kamiński, prowincyał szanownego zgromadzenia XX. Pijarów, jako niegdys uczeń tey szkoły. Poczem obecni udali się przed zakryty pomnik. JW. Kochanowski, senator kasztelan, jeden z naydawniejszych uczniow, otoczony 12 dawnemi wychowawcami szkoły rycerskiej, obecnemi w stolicy, miał stosowną mowę, w której przedstawił rys życia Xięcia Czartoryskiego, w końcu mowy odkryto pomnik. Poruczono straż tego pomnika JW. Lindemu, jako dyrektorowi jeneralnemu biblioteki publ. Nakoniec JW. senator Kochanowski złożył podziękowanie obecnym, iż raczyli znajdować się na tym obrzędzie. Pomnik ten składa się z papierosa spizowego kolosalney wielkości, odlanego przez JP. Jana Norblina; umieszczony na kolumnie z ozarnego marmuru, na której jest napis następujący: „Adamo Principi Czartoryski scholae militaris eo Duce Hisce in aedibus ab anno MDCCLXV ad Annum MDCCXCIV florentissimae alumni superstites MDCCCXXIV.

3ci oddział dzieł dramatycznych *Woyciecha Bogusławskiego*, to jest. tomy VII, VIII i IX wyszły z druku.

W *Warszawie* na *Lesznie* założona została fabryka ceraty.

A M E R Y K A.

Santa-Fe di Bagota 9 lutego.

(z *Gazety le Conservateur Impartial*).

Przybyli już wszyscy deputowani kongresu, wyjąwszy senatorów.

Pułkownik *Ibar*, adjutant *Boliwara*, przywiozł z *Carracas* wiadomości urzędowe od tego generała, datowane w *Truxillo* 26 grudnia. Te listy, potwierdzają dawniejsze już wiadomości o aresztowaniu *Riva-Arguero* i generała *Herera*; wreszcie bardzo się z nimi dobrze obchodzą. Mówią jednak, iż będą wygnani do *Europy*. Syn *P. Roberta Wilsona* przybył do *Truxillo* w miesiącu grudniu, w celu znalezienia miejsca przy prezydencie. Powiadają, iż prezydent rozpoczął układy z generałem *Canterac*; spodziewają się, iż krok ten przyjemnym skutkiem uwieńczony zostanie; w przeciwnym razie działania nieprzyjacielskie rozpoczną się w maju.

Buenos-Ayres d. 29 grudnia.

(z teyże gazety.)

Fregata francuzka *Astrea*, niedawno znajdowała się pod *Monte-Video*. Dnia 21 tego miesiąca, przybył tu *P. Gripel*, kapitan okrętu, który dowodzi fregatą i siłami morskimi *Franoyi* w *Brezylii*.

A N G L I A.

Londyn d. 1 maja.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Listy z *Xalapu* zapewniają, że kommissarze angielscy zawarli z rządem meykańskim układ, na mocy którego towary angielskie do portów meykańskich wpuszczane odtąd będą.

Jest w projekcie, aby pomiędzy trzema znakomitemi z rękodzielni i handlu miastami, *Manchester*, *Birmingham* i *Liverpool* założyć drogę żelazną. Właściciele rękodzielni podpisali już 100,000 f. s. składek na ten cel. Towarzystwo poda jeszcze tego roku prośbę do parlamentu, aby się zajął roztrząsaniem tego przedmiotu.

Dnia 4. Król *Jmé* cieszy się już zupełnym zdrowiem. Przybycie jego do stolicy spodziewane jest tego tygodnia, gdzie w *Carltonhouse* zabawić ma przez 2 miesiące.

Hrabia *Liverpool* przybył do *Londynu*.

Angielska korweta *Regnat* zaczęła strzelać do amerykańskiego brygu *Karolina*, za to, iż ta ostatnia nie powitała ją zwyczajnymi wystrzałami z dział.

W południowej Ameryce, utworzyła się nowa rzeczpospolita, chcąc być oddzielną od rzeczpospolitey *Peru*, *Kolumbii* i *Mexyku*. Przyjęła nazwisko *Zjednoczonych prowincy środkowej Ameryki*.

Dnia 5. Dnia dzisiejszego o godzinie 2 po południu zebrała się raz pierwszy po odroczeniu parlamentu gabinetowa rada w wydziale spraw zagranicznych, która trwała do godziny pół do czwartej. Przytomny jej był hrabia *Liverpool*, jako i wszyscy prawie inni ministrowie.

Z powodu niepomyślnych zbiorów panował w *Madras* niedostatek ryżu. Wybuchnęły ztąd między mieszkańcami małe zamieszki, które przez zostające tam wojsko szczęśliwie uśmierzone zostały.

Amerykańskie zbiory kawy pomyślniejsze są od przeszłorocznych. Nie tylko że cena jej już spadła, ale spodziewają się nowego jejniżenia.

(z *Kur. Warsz.*) O wojnie algijskiej takie są ostatnie wiadomości: wszelkie układy admirała angielskiego z dejem zerwane zostały. Słychać, iż z fregaty angielskiej, zbliżywszy się pod miasto algijskie *Bong*, rzuciły wiele bomb i całe miasto splonęło ogniem, co mieszkańców innych miast przeraziło trwogą. Uciekają w głąb *Afryki*, i na-

rzekają na swego deja, że samochcąc sprowadził tak wielką klęskę.

Parlament, po swém odroczeniu, na nowo się d. 3 t. m. zgromadził. Sessye w obu izbach były dotąd mało interessujące (*G. P. S.*)

W Izbie wyższej Parlamentu przyjęto kilka projektów do prawa, względem policyjnych urządzeń krajowych.

Cudzoziemcy zwiedzający *Londyn* oddawna dziwił się, iż policya w tej stolicy jest zaniedbaną. Teraz wyznaczono kommissyą do nowego jej urządzenia. Utworzony będzie korpus żandarmeryi, jak jest w *Paryżu*. Miasto będzie podzielone na 6 okręgów, a przez całą noc mają chodzić patrole, które większe znaczenie mieć będą, niż dotąd stróże nocni.

Niesłychaną jest rzeczą, aby się rozboje morskie na *Tamizie* zdarzały. Niedawno atoli kilku właścicieli okrętów podało skargę, iż w nocy doznali napaści od zbrojnych statków, których ludzie z pistoletem w ręku weszli na okręty kupieckie i domagali się pieniędzy. Szczególniej przypadek kapitana *Duncan* jest przedmiotem powszechnych rozmów. Officer ten płynął przed kilku dniami łódką dla rozrywki po *Tamizie* z siostrą swoją i pewną przyjaciółką. Przy uściu *Metway* spostrzegł zbliżającą się ku niemu szalupę, na której było 6 uzbrojonych ludzi; 5 rozbojników skoczyło na jego łódkę, zabrali mu wszystkie pieniądze, które miał przy sobie, a odpływając wzięli nawet żagiel z łódki jego. Rząd przedsięwziął środki dla utamowania tych bezprawstw.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 4 maja.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Wiadomo, iż mieszkańcy *Tuluzy* postanowili wzniesić pomnik *Xięciu Angouleme*, na rynku publicznym. Wezwano artystów, aby podali projekt. Którego artysty rysunek zostanie przyjęty, ten otrzyma zostą część kosztów na wystawienie pomnika potrzebnych, niemogących jednak przechodzić 100,000 fr. Marmur na ten pomnik sprowadzony będzie z gór *pireńskich*.

Kupiec *Balguerie* w *Bordeaux* uzbrowił własnym kosztem okręt, mający odprawić podróż około ziemi. Celem wyprawy ma być zawiązanie związków handlowych z *Chinami*.

Dnia 8. Minister spraw wewnętrznych wprowadził wczora po Mszy na pokoje królewskie wydział Izby deputowanych. Pan *Raven*, prezes teyże izby, miał zaszczyt złożyć Monarsze projekt do prawa względem zmniejszenia wicczystey prowizyi, przyjęty w Izbie d. 5. b. m.

(z *Kur. War.*) *Francya* wydała w czasie terażniejszego wojny z *Hiszpanią*, podług urzędowego zeznania jednego z ministrów 207,000 fr.

Izba Deputowanych.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 3 b. m. prezes złożył list kwestorów Izby, donoszący o nagłej śmierci *P. Brennet*, Deputowanego z Departamentu *Cote d'or*, który po jednodniowej chorobie umarł. Niespodziewana ta wiadomość sprawiła powszechny smutek. Panowie *Jacquinot* i *Berbis* mieli mowy z pochwałą nieboszczyka, który jako cnotliwy człowiek, i praktykujący lekarz w *Dijon* umiał sobie zjednać powszechny szacunek tamecznych mieszkanców tak, iż dwukrotnie obrali go reprezentantem swoim. Postanowiwszy Izba na wniosek prezesa, udzielenie tej wiadomości ministrowi spraw wewnętrznych i wybrania deputacyi z 12 członków dla oddania ostatniej czci zmarłemu kolledze, zajęła się obradami o wniesionych rozmaitych dodatkowych artykułach do prawa względem zmniejszenia wicczystey prowizyi. Minister skarbu oświadczył, iż wniosek *P. Malartic*, aby posiadacze wicczystey prowizyi zaraz w pięć dni po ogłoszeniu prawa, mogli czynić wybór między wypłatą kapitału i zamianą obligow wicczystey prowizyi, zgadza się z zamiarem rządu, który gotów jest, ile możności, dogodzić posiadaczom rzeczoney pro-

wizyi. Twierdził jednak, iż zamiast wydawania obligów, stęplowanie okazanych do zamiany zapisów jest przyzwoitszym, a wtedy każdy zapis opatrzone takim stępem, zaświadczać będzie zmniejszenie prowizyi, i mieć kurs aż do wydania nowych zapisów. Pan *Perrier* mniemał, iż to wszystko jest dobrze względem posiadaczy wieczystey prowizyi przystających na zmniejszenie prowizyi; lecz zapytał się, co by uczynił minister, gdyby liczba żądających wypłaty kapitałów, była taką, iżby cała ilość zamiast 370 milionów, które bankierowie do dnia 1 października obowiązali się złożyć, wynosiła blisko 1200 milionów? Hrabia *Villele* odpowiedział, iż taki wypadek możnaby uważać za nieszczęście, bo posiadacze wieczystey prowizyi samiby się wystawili na nieprzyjemne położenie, od którego rząd chciał ich uwolnić; to jest iż później musieliby kupować obligi wieczystey prowizyi drożej, aniżeli im prawo teraz podaje. Niekreskowano na wniosek *P. Malartic*, bo nie był poparty; kilka zaś innych wiosków Izba częścią odrzuciła, częścią zaś cofnęli je ci sami, którzy podali.

Dnia 4 b. m. trudniła się izba różnemi wyjątkami od prawa względem zmniejszenia wieczystey prowizyi, wniesionemi przez kilku deputowanych. *P. Leroy* oświadczył, iż wyjątek taki na rzecz izby Parów, legii honorowej, instytutów publicznych, gmin i t. d., uznaje za sprawiedliwy, a na rzecz funduszu umarzającego długi krajowe, a na rzecz majoratów za nieprzyzwoity. Minister skarbu powiedział, iż podług prawa, zmniejszenie ma się rozciągać do wszystkich 5cioprocentowych wieczystych prowizy; i że powyższe artykuły wyłączono tymczasowie od wzmiankowanego őrodka, stało się to jedynie z powodu, iż nie można ich nadwerżyć bez wyraźnego prawa. Przyrzekł zdać sprawę o całej czynności na przyszłorocznem posiedzeniu Izby; oświadczył, iż mylne jest twierdzenie, jakoby tymczasowy wyjątek Majoratów i różnyh instytutów większą im przyniosł korzyść, niż innym posiadaczom wieczystey prowizyi: terazniejsze bowiem półrocze jest równie dogodnym dla wszystkich posiadaczow takowej prowizyi, gdyż zamiana obligow jey przed d. 22 września nastąpić nie może, a przyszły termin wypłaty przypada dopiero d. 25 marca r. przyszłego, kiedy wzmiankowana sprawa będzie zdana izbie. Odrzucono potem wniosek *P. Leroy* i hrabiego *Labourdonnaye*, który nie radził czynić żadnego wyłączenia. *P. Josse-Beauvoir* żartował ze wszystkich czynionych wniosków, co mu zganił *P. Bonnet*, oświadczając, iż każdy deputowany, czyniący takie wnioski, działa podług powinności swojej i sumienia, ma oraz równie dobre zamiary jak *P. Josse-Beauvoir*, który niesłusznie szydzi z swoich kolegów. Pochwaliła izba czyn *P. Bonnet*. *P. Josse-Beauvoir* uniewinniał się jak mógł, i na tém się skończyło. Długie rozprawy nastąpiły z powodu wniosku Barona *Calvieres*, aby od zmniejszenia wieczystey prowizyi wyłączono posiadaczów obligów, wydanych w tej mierze przed rokiem 1793. jeśli ich komu niezbyli. Wniosek ten, lubo od kilku deputowanych poparty, został również odrzuconym. Nielepszego losu doznał także wniosek Pana *Duparc*, aby mianowicie względem posiadaczów wieczystey prowizyi, którzy już przez rewolucyą dwie trzecie części majątku swego utracili.

Dnia 5 b. m. przyjęła izba większością 95 kresek prawo o zmniejszeniu wieczystey prowizyi. Obrady były burzliwe. Minister skarbu i stronnicy jego postarali się rzecz ukończyć, przez głosowanie o wniesionych poprawkach z uchyleniem rozpraw w tej mierze. Pan *Perrier* chciał mówić przeciwko temu, lecz przerwał mu minister skarbu, zasadzając się szczególnie na tém, iż imieniem królewskim podał projekt do prawa. „Środek (rzekł), który jest przedmiotem obrad izby, spodziewać się każe szczęśliwey przyszłości, i zagojenia ostatnich ran rewolucyynych. Nikt niezechce mniemać, iż tu idzie o podział lupu, lub, że użyję zwyczajnego przysłowia, o

przedanie skóry niedzwiedzia pierwey, nim będzie zabity. Nie, Mości Panowie, oszczędzenie 28 milionów wydatku, zrządzone podanem prawem, i wynagrodzenie emigrantów, nie mają z sobą żadnego związku.” *P. Perrier* odpowiedział: Nikt nademnie nie ma większego uszanowania dla prerogatyw królewskich, i niemożna przypuścić, aby w izbie naszey jaki członek chciał się na nie targnąć, lecz obstaje również za prerogatywami izby, które minister skarbu nieznanym dotąd i niezwyčajnym sposobem nadwerżyć zagraża. Do czego zmierzają usiłowanie jego? Chce zabronić izbie rozpraw o czynionych wnioskach pod pozorem, iż obeymują zamach na służące Królowi Jmci prawo inicjatywy. Taka mowa, nie lękam się powiedzieć, nie jest mową ministra.” {Zawołano do porządku! Kanclerz minister sprawiedliwości, broniąc kolegę swego, wyraził, iż ministrowie nigdy nie dali powodu, aby ich można obwiniać o targnienie się na prawo izby. Wielu członków powstawszy zawołało: *Przystąpmy do kreskowania*. Prezes oświadczył, iż według postanowienia izby, przeczyta kolejno wniesione poprawy, i każdą z nich w sposobie poprzedniczego zapytania poda pod głosowanie. Zaczął od poprawy *P. Berbis*. Wielu członków żądało, aby ją roztrzygniono, jako poprzednicze zapytanie. Jak to (zawołał *P. Perrier*) bez rozpraw? Nigdy tego niebyło! *P. Girardin* rzekł: To rzecz nieznośna. Proszę o głos. Prezes: niemożę nikomu już dać głosu. *P. Girardin*: sam go zabiorę. Wszedł na mównicę. Prezes, mimo wrzawy na lewey stronie i na końcu prawey strony, czytał kolejno wniesione poprawy. Jenerał *Donnadiu* wszedł na mównicę, i chciał zabrać głos, lecz mu się nie udało. *P. Mechin* zawołał ze swojej strony. To grobowiec naszey szczęśliwości i wolności. Jenerał *Foy*: to okrucieństwo! *P. Girardin* bijąc pięścią wlawkę odezwał się: odwołamy się do izby parów! Tym czasem prezes przeczytał wszystkie wniesione poprawy, i które całkowicie odrzucono. Wezwał potem członków izby, aby mówili o ostatnim paragrafie do prawa. Pan *Girardin* odezwał się, że i to także można ułatwić w sposobie poprzedniczego pytania. Dowcip ten uspokoił zapalone umysły i wzbudził śmiech; sam tylko jenerał *Donnadiu* chciał jeszcze zabrać głos. Czyliż (zawołał) izba niechce słuchać głosu mojego? Nie! nie! zawołano, wszystko się już skończyło. Jenerał *Donnadiu* zchodząc z mównicy rzekł: co za okrucieństwo! Niemasz już wolności. Prezes wezwał deputowanych, aby zajęli swoje miejsca, i potrzebny porządek zachowali. Gdy przyszło do głosowania, 238 kresek było za drugim paragrafem projektu do prawa, a 145 przeciwko niemu. Przyjęła więc izba cały projekt, i sessyą o godzinie 6tey wieczorem ukończono.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 13 kwietnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Za wstawieniem się posła francuzkiego; uwięziony tu xigarz francuzki został uwolniony, lecz zaleconemu, aby we 4 tygodniach wyjechał z kraju. Słychać, iż niedawno ministrowie odkryli niebezpieczny spis, który miał rozgąlenie swoje na całym półwyspie, i którego celem było wyróżnienie całego wojska francuzkiego w Hiszpanii. Z powodu odkrycia tego uwięziono wiele osób. Mówią powszechnie, iż ustawa amnestyina wkrótce wyjdzie; ucichło jednak o nadaniu konstytucyi. Weyście wojska francuzkiego do Portugalii, na przypadek potrzeby, oraz przedsięwzięcie wyprawy do Brezylji, ma być wstrzymanem, dopóki w tej mierze nie nadejdzie oświadczenie gabinetu angielskiego.

NIEMCY.

Od brzegów Menu d. 3 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Królewic Bawarski ma w końcu b. m. przed rocznicą urodzin N. Ojca swego, zjechać do *Mönachium*. Słychać, iż małżonka jego uda się wkrót-

ce do Linz dla odwiedzenia tam NN. Cesarstwa Jchmość Austryackich.

Celem uzupełnienia wojska bawarskiego na rok bieżący, kazano wybrać 2512 ludzi mających po lat 21 na miejsce żołnierzy, których dla rozmaitych przyczyn uwolniono od służby wojskowej.

Na sessyi Izby deputowanych Wirtemberskich d. 30 kwietnia naradzano się o budżecie do roku 1826. Deputowany Fetzer radził najpierw rozpoznać możność podatkujących, aby po odtrąceniu wydatków na pierwsze potrzeby do życia nie nadwierzali majątkom swoich. Uczyniono potem zapytanie: czyli powyższy wniosek ma być odesłany do komisyyi, i większością 47 kresek przeciw 27 uchwalono, aby nie był odesłany. Przyjęto nakoniec wniosek komisyyi skarbowey, aby podano prośbę do rządu, o zniesienie dotychczasowych kollegiów powiatowych, w wydziałach ministerjów spraw wewnętrznych i skarbu.

(z Kur. Warsz.) W Insbruku rozpoczął się d. 1 tego miesiąca Kongres prowincjonalny, na który przybyli zastępcy czterech stanów Tyrolu. Ten kongres odbył się z naywiększą świetnością.

TURCYA.

Smirna dnia 11 marca.

(z Gazety le Conservateur Impartial.)

Karnawał w naszym mieście tak się skończył, jak i począł, bez pomieszenia go przez jakikolwiek przypadek. Zaledwo tam postrzeżono tworzenie 5 do 6ciu regimentów Galliangis (wojsko morskie). Udali się oni do Dardanellów, i będą tam oczekiwać eskadry ottomańskiej. Przed ich ztąd odjazdem, władza miejscowa, powiększając środki roztrpności, nie pozwoliła im przebiegać ulic; jak zawsze zwyczajem było. A tak grecy nie doznali żadney przeszkody w swoich uroczystościach i maskaradach publicznych. Zupełna jest spokojność we wszystkich miastach i wsiach w głębi Natolii. Dobry porządek równie tam panuje, jak i w Smyrnie.

Wyspa Sambos fortyfikuje się w cichości; od lądu oddzielona jest małą tylko odnogą morską. Mytilena ciągle jest spokojną. Kilka okrętów powstańców krąży przed wyspą, a dwie piękne galery tureckie, są teraz w tem stanowisku, i uważają na poruszenia nieprzyjacielskie. Te galery albo pół-galery, które składają część liczby galer niedawno zbudowanych, mogłyby mierzyć się z korzyścią z *Mystykami* (mysticks) powstańców; a że one mogą z łatwością przybijać do wszystkich przystani, przeto będą bardzo użytecznymi w żegludze przybrzeżney.

Stambul dnia 10 kwietnia

(z Gazety Warszawskiej.)

Pewną jest rzeczą, iż większa część powstańców itych wszystkich, których powszechne dobro obchodzi, przynajmniej potajemnie sprzyja nowemu rządowi, ale daleko większa siła znajduje się w ręku jego przeciwników i pojednanie obu stronnictw nietylko podlega wielkim trudnościom, ale nadto krótko będzie trwałem. Jak dalece wspólne niebezpieczeństwo połączyć je na czas może, okaże się w następney kampanii. Tymczasem nic naturalniejszego, jak że powstańcy w takim położeniu rzeczy nie mogli żadnego ważnego wojskowego działania doskutku przywieść. Od zakończenia przeszłoroczney kampanii, oprócz płamiącego ich nazawsze czynu na Itace, żadney znaczącej klęski nie zadali turkom; niewydarli im ani *Negrepontu*, ani *Patras*, ani *Lepanto*, ani *Koron*. Wtargnięcie słabych i z rabunku tylko żyjących podjazdów do Akarnanii, nie pociągnęły żadnych za sobą skutków; bo chociaż, co jeszcze podlega wątpliwości, doszły pod *Arta*, niemogły jednak opanować tamtejszey cydadelli, a tém mniej za-

grozić *Prevezie* — Na wyspie Kandyi przeważają znowu turcy. Ostatnie usiłowanie walecznego, ale że wszystkich stron opuszczonego *Tombasi*, pozostało równie nieszczęśliwie jak poprzedzające. Po zwycięży potyczce odstąpić musiał warowni *Sphukia* na południu tej wyspy, która była nayważniejszym punktem jego obrony; oprócz zamków *Chismo* i *Selino*, nie mają powstańcy innego schronienia, jak w wysokich górach wewnątrz tej wyspy, będących. Porta tak jest z resztą pewna poddania się wkrótce tej wyspy, że mianowanemu przez Patryarchę biskupowi greckiemu Kandyi, wsiąść na flotę kapitana baszy rozkazała.

Od granic tureckich dnia 19 kwietnia.

Wychodząca w Smirnie gazeta pod napisem *Dostzegacz wschodni*, ogłosiła d. 27 marca, iż to pismo peryodyczne, przeznaczone z początku celem literacko-handlowym i wzbudzeniu gustu do umiejętności i sztuk pięknych w oyczyźnie *Homera*, a z powodu powstania greckiego zamienione w dziennik polityczny, ustaje teraz z prywatnych względów.

„Z Syra d. 18 marca: Oprócz wychodzącego już w *Missolungi* pisma peryodycznego *Kronika grecka*, wychodzić wkrótce będzie w Idryi drugie pod tytułem: *Przyjaciel prawa*. Grecy myślą o nowych planach zaczepnego działania. Chcą zdobyć *E-pactus*, *Patras*, *Koron*, *Karisto*, *Negrepont* i t. d. lecz dotąd zamysły ich nie wzięły pomyślnego skutku. Niezgoda panuje ciągle między grekami w Morei. Wydano wyrok obeymujący 13 artykułów, przez który odjęto wszelkie znaczenie, a nawet prawo obywatelskie, wielu znakomitym grekom, między którymi są: *Pietro Bey*, *Socer*, *Karalambo*, *Metaxa* i *Kolokotroni*. Ci wszyscy schronili się do *Tripolizy*, gdzie powstały rozruchy. Część tamecznych mieszkańców, oświadczyła się za terazniejszym rządem; lecz *Kolokotroni* rozkazał swym żołnierzom, aby strzelali do tych mieszkańców, z których 6 zabito, a reszta uległa mocy oręża. Jednakże owi niechętni grecy po rozwadze uznali, iż postąpili nierozsądnie, i wysłali *D. Ipsylantego* do nowej władzy wykonawczej, żądając przebaczenia i prosząc o wynalezienie środków pojednania. Rząd z pogardą odrzucił to wzwanie. Na czele jego znajduje się teraz *Jerzy Konduriotti* Idryyńczyk, syn *Kolokotroniego*, który dowodzi w *Napoli di Romania*, będąc w porozumieniu z oycem swoim, nie chce tej twierdzy poddać pod władzę rządu greckiego; lecz zdarzony wypadek sprawić to może. Dway oficerowie jego dowodzą w obu warowniach, górujących nad miastem. Jeden z nich, dowodzący w warowni *Palamidi*, udał się za interessami swemi do miasta, a gdy wieczorem chciał powracać, żołnierze wzbraniłi się wpuścić go do warowni, żądając, aby im pierwej zapłacił żołąd jednoroczny. Domyslają się, iż to był tylko pretekst, i że warownia *Palamidi* oświadczyła się za rządem greckim. Zdobycie twierdzy *Koron* nie udało się przez niesnaski greków. W chwili szturmie zaczęto kłótnie; niektórzy weszli już w nocy po drabinach na wały, lecz będący na dole odjęli drabiny, i żądali, aby im wyplacono 1000 piastrów, grożąc porzuceniem tamtych, co gdy natychmiast nastąpić nie mogło, Grecy będący na dole odeszli z drabinami. Turcy obudzeni ze snu hałasem przybiegli; dway grecy uciekając skoczyli z wałów, lecz jeden tylko potrafił unknąć.” (z Gaz. Warsz.)

Szara Dana albo Historia domu Boszampow, wydana w Paryżu r. 1816, na Polski język przełożona. Wilno nakładem Alexandra Żółkowskiego. 1824 roku.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 maja; rubel srebrny 3 rub. 31½ kop., dukat nowy 11 rub. 95 kop., stary 11 rub. 80 kop., imperyal 37 r. ¼ k.

Pozwolono drukować, Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi,